

Piotr Biliński

<https://orcid.org/0000-0001-7626-8052>

Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

Zapomniany biogram Jana Dąbrowskiego autorstwa Władysława Konopczyńskiego

W spuściznie prof. Władysława Konopczyńskiego (1880–1952) przechowywanej w prywatnym archiwum rodziny Konopczyńskich w Gliwicach zachował się maszynopis niepublikowanego życiorysu prof. Jana Dąbrowskiego (1890–1965)¹. Został on napisany w ostatnim roku życia Konopczyńskiego pod koniec 1951 lub na początku 1952 r., kiedy jego konflikt z Dąbrowskim osiągnął apogeum. Charakter sporu miał złożone powody, głównie jednak związane z nagonką na Konopczyńskiego komunistycznych władz, reprezentowanych przez ministra oświaty Stanisława Skrzeszewskiego. Jej celem było usunięcie nieprawomyślnego historyka ze środowiska naukowego. Konflikt rozpoczął się od wymuszonej, groźbą wstrzymania ministerialnej subwencji, rezygnacji Konopczyńskiego ze stanowiska prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego wiosną 1947 r. Na jego miejsce wybrano Dąbrowskiego. Wybór ten odblokował stosunki Towarzystwa z ministerstwem. 3 lipca 1947 r. Prezydium PTH zostało przyjęte przez wiceminister oświaty Eugenię Krassowską, która obiecała pomoc finansową. Serwilistyczna względem komunistycznych władz postawa Dąbrowskiego w znacznej mierze wynikała z załamania się podczas śledztwa, któremu został poddany w związku z procesem krakowskim. W aktach krakowskiej bezpieki zapisano, że podczas przesłuchań wykazywał on „pozytywne ustosunkowanie się do obecnej rzeczywistości” i należał do „najsprytniejszych profesorów UJ”². Skrzeszewski w swoim notatniku pod datą 10 października 1947 r. z pewną dozą ironii notował, że „Dąbrowski jest przerażony tym, że go Urząd Bezpieczeństwa przesłuchiwał przez parę godzin w nocy w związku z procesem WiN-u w Krakowie (Karol Buczek,

¹ Szerzej o Janie Dąbrowskim zob. K. Baczkowski, *Jan Dąbrowski (1890–1965)*, w: *Złota księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 324–333; P. Hübner, *Krakowski szkodnik*, „Forum Akademickie” 2017, nr 5, s. 63–65.

² Archiwum Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, sygn. 010/4191, t. 2, k. 54, 96.

czy ktoś inny podał go na świadka). Składał się jak scyzoryk, deklarował swoją lojalność”. Zastraszenie Dąbrowskiego przez bezpiekę było ministrowi na rękę, gdyż mógł podyktować mu swoje warunki współpracy. Skrzyszewski oświadczył Dąbrowskiemu, iż „ustosunkuje się do niego w zależności od jego postępowania; na razie – powiedziałem – cieszy się moim zaufaniem i niech rzetelnie pracuje. Był uszczęśliwiony”³. Dramatyczne przejścia załamały psychicznie Dąbrowskiego, który pod groźbą represji wykonywał polecenia komunistycznych władz. Skrzyszewski wykorzystywał go nie tylko do usunięcia nieprawomyślnego historyka z PTH, ale wymusił na nim deklaracje, że wyeliminuje Konopczyńskiego ze środowiska naukowego. Dalsze szczypany były związane z przeniesieniem uczonego na przedwczesną emeryturę jesienią 1948 r., a także usunięciem z funkcji redaktora naczelnego *Polskiego słownika biograficznego* i przewodniczącego Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności wiosną 1949 r. We wszystkich działaniach komunistycznych władz względem Konopczyńskiego brał udział Dąbrowski. Zastanawiając się nad motywami takiego postępowania wybitnego mediewisty, należy wziąć pod uwagę jego aspiracje do kierowania środowiskiem historycznym⁴. Oprócz strachu i względów prestiżowych wpływ na jego postawę mogły mieć i kwestie finansowe, jak pobieranie dwóch pensji i korzystanie ze służbowego samochodu. W sarkastycznej opinii Konopczyńskiego najważniejszą przyczyną sukcesów Dąbrowskiego była „mądrość życiowa tego profesora polegająca na ludziach i stosunkach, a nie na prawdach i zasadach”. W rzeczywistości nie zapewniła ona trwałego sukcesu Dąbrowskiemu. Swoim postępowaniem nie zdobył szacunku własnego środowiska ani przychylności władz i w nowej sytuacji politycznej na stanowisku prezesa PTH został zastąpiony przez Tadeusza Manteuffla⁵.

Konopczyński doskonale zdawał sobie sprawę z uległej postawy dawnego kolegi, gdyż w dzienniku odnotował, że „Dąbrowski po niedawnej przygodzie z UB musi się przepiawarszczyć”⁶. Choć nie miał na to dowodów, Konopczyński uważał, że przesłuchiwany przez funkcjonariuszy bezpieki historyk musiał podpisać „jakiś cyrograf”, gdyż w przeciwnym razie nie wyszedłby na wolność⁷.

³ Cyt. za: W.J. Chmielewski, *Stanisław Skrzyszewski wobec ludzi nauki w świetle własnych notatek, listów i pism (1944–1950)*, Warszawa 2014, s. 122 (stąd obydwie powyższe cytaty).

⁴ Według dyskrecjonalnej charakterystyki Zygmunta Kolankowskiego, Dąbrowski to „Dobry organizator, chciwy godności i zaszczytów, całą swoją ambicję lokuje w zagadnienia organizacyjne nauki”; zob. A. Kulecka, T.P. Rutkowski, *Oczami agenta. Środowiska naukowe i archiwalne w doniesieniach TW „Zyg” – Zygmunta Kolankowskiego*, Warszawa 2012, s. 182.

⁵ T.P. Rutkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958: zarys dziejów*, Toruń 2009, s. 64–65; tenże, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970: zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 157.

⁶ Archiwum rodziny Konopczyńskich w Gliwicach, W. Konopczyński, *Dziennik*, rkps, z. 156, s. nlb., zapis z 18 IX 1947 r. Aluzja do zaangażowania się Kazimierza Piwarskiego na rzecz nowego systemu.

⁷ Relacja ustana córki W. Konopczyńskiego, W. Mrozowskiej, Gliwice, 29 IV 1998 r., nagranie w posiadaniu autora. Relacja ta nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia w zasobach Archiwum IPN w Krakowie.

Oceniając postawę elit naukowych w Polsce, Konopczyński pisał: „mnie osobiście eksterminacyjna kampania ministra Skrzyszewskiego niewiele zaszkodziła. Pracowałem i pracuję nie gorzej niż przed dymisją. Straty materialne są niczym z tą poniewierką moralną, jakiej doznają w swej zawodowej działalności moi koledzy, traktowani łaskawiej, albo mniej prześladowani. Może bym nie dożył nawet 70-ciu lat, gdybym musiał wyklądać dla audytorium zarażonego donosicielstwem, albo błagać cenzorów w urzędzie kontroli prasy. Otóż te wszystkie dymisje i eksmisje, poczynając od przesilenia w PTH, szykany, zakazy, gołosłowne zarzuty trafiały nie we mnie, lecz w godność nauki polskiej i w siłę duchową tych czynników, które powinny były na krzywdy reagować, a nie reagowały, wciąż kryjąc się za tego samego kozła ofiarnego. Hoc fonte derivata clades [łac. Z tego źródła wypływa zniszczenie (Horacy)]. Ta degradacja naszej historiografii nieprędko da się powetować i nie pójdzie w zapomnienie”⁸.

Ze względu na wagę zawartych w tekście informacji biogram zasługuje na publikację. Należy jednak zwrócić uwagę na jego emocjonalny charakter, wypływający z silnej niechęci Konopczyńskiego do Dąbrowskiego. Ponieważ na temat autora niniejszej publikacji istnieje już bogata literatura fachowa zrezygnowano niżej z prezentacji jego sylwetki⁹.

Przy opracowaniu edycji zastosowano zasady zaproponowane przez Ireneusza Ilnatowicza¹⁰. W tekście poprawiono jedynie ewidentne błędy faktograficzne, ortograficzne i literowe, zmodernizowano i uwspółcześniono pisownię, a także interpunkcję. Dodatkowe informacje, wprowadzone do tekstu przez redaktora, zostały ujęte w prostokątne nawiasy. Również przypisy, jakkolwiek starano się zachować ich lakoniczną formę, pochodzą od redakcji. Informacje tam zawarte zaczerpnięto ze słowników biograficznych, encyklopedii i bibliografii. Przy niektórych nazwiskach nie zamieszczono odsyłaczy – są to postacie, których nie udało się zidentyfikować.

* * *

Tekst pióra Władysława Konopczyńskiego, maszynopis z jego spuścizny, znajdującej się w Archiwum rodziny Konopczyńskich w Gliwicach

Profesor Jan Dąbrowski, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, generalny sekretarz Polskiej Akademii Umiejętności, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawdzięcza swe stanowisko niezwyklej w zawodzie naukowca umiejętności celowego postępowania.

⁸ Archiwum Rostworowskich w Krakowie, Kopia listu W. Konopczyńskiego do K. Nitscha, [1952 r.].

⁹ Literaturę tę przywołuje w rozprawie P. Biliński, *Władysław Konopczyński (1880–1952): człowiek i dzieło*, Kraków 2017.

¹⁰ I. Ilnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 7, 1962, s. 99–124.

„Szkoły” ukończył w Krakowie pod materialną i moralną opieką wuja, kanonika Krupińskiego¹¹. Na uniwersytecie poszedł za prądem patriotyczno-powstańczym, ale osobiście nie w kierunku socjalistycznego „Strzelca”, lecz [za] niepodległościowym kierunkiem zarzewiackim¹². Przechwycony gdzieś na granicy z bibułą czy bez, zaznał aresztu pod strażą „fijołków”, potem podobno siedział w więzieniu Butyrskim (do r. 1911)¹³. Odtąd był politykiem o określonej orientacji antyrosyjskiej.

Historykiem stawał się miarowo i planowo, zapatrując się na wzory Stanisława Smolki, Wincentego Zakrzewskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, zapewne i Karola Potkańskiego i Stanisława Kutrzeby¹⁴. Ale na drodze stanęła pierwsza wojna światowa. 90% otoczenia krakowskiego było po stronie legionów, więc Dąbrowski oddał się do dyspozycji Naczelnego Komitetu Narodowego jako agent polityczny na Węgrzech¹⁵. Po części dzięki tej okazji ocalał dla Polski historyk i wychował się znawca stosunków węgierskich, zwłaszcza w przeszłości (bo stosunków współczesnych, tj. polityki Tiszy i Buriana, żaden Polak przeniknąć nie umiał)¹⁶.

Na węgierszczyźnie urosła cała kariera naukowa Dąbrowskiego – aż do profesury zwyczajnej. W roku 1914 ogłosił rozprawę o Elżbiecie Łokietkównie, a w roku 1916 rzecz o stosunkach polsko-węgierskich z czasów Łokietka¹⁷. Na

¹¹ Ksiądz infułat Jan Krupiński (1855–1926) dziekan kapituły katedralnej w Krakowie, wikariusz generalny. Pochodził z rodziny chłopskiej. Jego siostrą była Emilia Krupińska, matka Jana Dąbrowskiego.

¹² Zarzewie – organizacja niepodległościowa, działająca w latach 1909–1920, skupiająca młodzież, która wystąpiła ze Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, krytykując jego podporządkowanie endecji, a także wycofanie się z akcji bojkotu rosyjskiej szkoły w Kongresówce.

¹³ Butyrki – więzienie przejściowe i śledcze w Moskwie, służące do przetrzymywania więźniów politycznych

¹⁴ Stanisław Smolka (1854–1924) – historyk dziejów średniowiecznych i nowożytnych, prof. i rektor UJ, sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie, na przełomie XIX i XX w. odgrywał czołową rolę w krakowskim środowisku historycznym. Wincenty Zakrzewski (1844–1918) – badacz dziejów XVI w., edytor źródeł, prof. i rektor UJ; świetny dydaktyk, współtwórca seminarium historycznego UJ i mistrz wielu znanych historyków. Stanisław Krzyżanowski (1865–1917) – historyk mediewista, pierwszy prof. na UJ w zakresie nauk pomocniczych historii, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Karol Potkański (1861–1907) – historyk mediewista, badacz Słowiańszczyzny, prof. UJ; jako jeden z pierwszych próbował wprowadzić do warsztatu historyka metody socjologiczne i antropologiczne, z tego powodu był izolowany w krakowskim środowisku historycznym i swoje awanse naukowe zawdzięczał w dużej mierze wsparciu udzielonemu przez zaprzyjaźnionego Henryka Sienkiewicza. Stanisław Kutrzeba (1876–1946) – historyk prawa polskiego, prof. i rektor UJ, sekretarz generalny i prezes PAU, prezes krakowskiego Oddziału PTH; po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odgrywał czołową rolę w krakowskim środowisku historycznym, inicjując szereg ważnych wydawnictw źródłowych i opracowań.

¹⁵ Naczelny Komitet Narodowy – reprezentacja polityczna Galicji względem Wiednia powstała 16 VIII 1916 r. w Krakowie.

¹⁶ Stefan hr. Tisza (1861–1918) – węgierski polityk, wieloletni premier, przeciwnik wypowiedzenia wojny Serbii, zabity przez zrewolucjonizowanych żołnierzy. Stefan hr. Burian (1851–1922) – węgierski polityk, minister spraw zagranicznych Austro-Węgier podczas I wojny światowej.

¹⁷ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna 1305–1380*, Kraków 1914; tenże, *Z czasów Łokietka. Studia nad stosunkami polsko-węgierskimi*, Kraków 1916.

podstawie tych prac osiągnął potrójny awans: na profesora gimnazjalnego, na doktora filozofii i na docenta. Przez trzy lata 1916–1919 był lektorem języka węgierskiego na UJ. W roku 1918 dał główne swe dzieło: „Ostatnie lata Ludwika Wielkiego” i z odskoczni wileńskiej, na której spędził bodaj rok jeden (aż do najazdu bolszewickiego), postąpił na nową katedrę historii średniowiecznej w Krakowie¹⁸. Aby się „uzwyczajnić”, napisał jeszcze jedną monografię: „Władysław Warneńczyk na Węgrzech” (1922)¹⁹.

Co warta jest praca o Ludwiku, recenzenci wśród wojny nie zdążyli się wypowiedzieć. Warneńczyka ocenił Fryderyk Papée na ogół dodatnio, stwierdzając tylko, że autor szczegóły wyświeśla, pogłębia, ale istotnych poglądów nie zmienia, kontroli zaś nad swymi cytatami nie ułatwia²⁰. Innych studiów monograficznych prof. Dąbrowski już nie podejmował, ponieważ nie widział w tym konkretnego celu. Nie usuwał się jednak od imprez zbiorowych, w których upatrywał korzyść publiczną i osobistą. Cały tom poświęcił epoce 1333–1506 w zbiorowych „Dziejach Polski średniowiecznej”, finansowanych przez bliską mu Krakowską Spółkę Wydawniczą, które studenteria niesłusznie zwała „trojaczkami”, bo trojaczki wydaje na świat jedna matka, a tutaj trzech autorów powiło jedno, co prawda tęgie, dziecię²¹. Dąbrowski siedł w swym przedstawieniu epoki świeżo utartym torem Smolki i Papée, nie uzasadniając swych odrębnych poglądów.

Dla Trzaski-Everta i Michalskiego opracował w ramach „Wielkiej Historii Powszechnej” wiek XV²². Prawdziwą zasługą było przedstawienie dziejów Śląska od roku 1290 do 1402 (na zamówienie Akademii) (1933)²³, a dużym powodzeniem cieszyła się pouczająca kompilacja „Dzieje wojny światowej” dla tegoż wydawnictwa Trzaski²⁴. Informacyjno-propagandowe zalety miała książka o Węgrzech²⁵.

Poza tym pisał Dąbrowski i przerabiał wedle upodobania różnych kolejnych rządów podręczniki szkolne dziejów polskich i powszechnych, dla klas niższych i wyższych. Wszyscy przyznają tym podręcznikom jasność, łatwy styl, różne zalety dydaktyczne; im zawdzięcza profesor renomę dydaktyka i pedagoga. Z zamiłowaniem przez długie lata pełnił obowiązki przewodniczącego państwowej komisji egzaminacyjnej na UJ, później również całkiem bezstronnie referował na

¹⁸ Tenże, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 1918.

¹⁹ Tenże, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech 1440–1444*, Kraków 1922.

²⁰ Rec. F. Papée, *J. Dąbrowski: Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech 1440–1444*, „Kwartalnik Historyczny” 37, 1923, s. 219–222. Fryderyk Papée (1856–1940) – badacz dziejów polski przełomu XV i XVI w., w tym biografii Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka, wieloletni dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej.

²¹ J. Dąbrowski, R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje polski średniowiecznej*, t. 1–2, Kraków 1926.

²² J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X do schyłku XIV wieku*, w: *Wielka historia powszechna*, t. 4, cz. 3–4, Warszawa 1938.

²³ Tenże, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402*, t. 1, Kraków 1933.

²⁴ Tenże, *Wielka wojna 1914–1918*, w: *Wielka Historia Powszechna*, t. 7, cz. 1–4, Warszawa 1937.

²⁵ Tenże, *Węgry*, Kraków 1924.

Wydziale Filozoficznym podania o stypendia. Tedy – przez egzaminy, stypendia i podręczniki stawał się człowiekiem znanym i dla wielu niezbędnym.

Pierwszy rzut oka na własną działalność naukową profesora Dąbrowskiego nie dość jednak tłumaczy jego późniejszy rekordowy sukces. Może go uczyni zrozumialszym działalność naukowo-organizacyjna?

Na terenie Akademii długo kontentował się skromną funkcją sekretarza Komisji Historycznej. Skromną uczynił ją sam, bo kiedy poprzednik, Władysław Konopczyński, ośmielił się krytykować zastój, w jaki Komisja popadła pod starym Wincentym Zakrzewskim i znalazł się z tego powodu w konflikcie z ks. Janem Fijałkiem (1920)²⁶, a nawet zrezygnował z sekretarstwa, Dąbrowski skwapliwie go zastąpił i odtąd Komisja na 25 lat skurczyła się jeszcze bardziej, nie zawsze nawet odbywając doroczne posiedzenie. Powolniejszego sekretarza nie mogli sobie wyobrazić celebrycy w Komisji seniorzy. Zbiory jej przestały rosnąć, wydawnictwa ukazywały się coraz rzadziej. Jedną tylko agendę uprawiał Dąbrowski z zainteresowaniem – mechanizm ten stworzyli Stanisław Smolka i Władysław Abraham²⁷, a on pomagał ją utrzymać w ruchu i czystości²⁸.

Członkiem korespondentem [PAU] został w wyścigu z Oskarem Haleckim (głowa w głowę) w roku 1925: członkiem czynnym przy mocnym poparciu Kutrzeby i Estreichera w 1936 i zaraz okazał, że umie osiągać cele²⁹. Gdy szła rozgrywka o czynne członkostwo między Romanem Rybarskim i Stanisławem Kętrzyńskim (1938), taksował głosy zwolenników pierwszego dla Kętrzyńskiego, upewniając szeptem, że Rybarski przejdzie – po czym w konfiguracji niby kompromisowej Kętrzyński przechodził a Rybarski padł³⁰. Już to w ogóle cała mądrość życiowa

²⁶ Książd Jan Nepomucen Fijałek (1864–1936) – historyk Kościoła i prawa kanonicznego, edytor źródeł, prof. Uniwersytetu Lwowskiego i Jagiellońskiego.

²⁷ Władysław Abraham (1860–1941) – historyk prawa polskiego i kanonicznego, prof. Uniwersytetu Lwowskiego i Jagiellońskiego. Przez lata kierował działaniami ekspedycji rzymskiej PAU. Uważany za nestora prawa kościelnego w Polsce.

²⁸ Zapewne autor miał na myśli ekspedycję rzymską PAU, zajmującą się edycją źródeł przechowywanych w Archiwum Watykańskim. Taki wniosek można wysnuć na podstawie wymienionych w tekście postaci Smolki i Abrahama, którzy przez wiele lat kierowali pracami stypendystów w Rzymie.

²⁹ Oskar Halecki (1891–1973) – historyk mediewista, m.in. badacz dziejów unii jagiellońskiej, prof. UW, członek korespondent PAU od 1929 r.; po II wojnie światowej pozostał na emigracji w USA. Stanisław Estreicher (1869–1939) – historyk prawa i doktryn politycznych, prof. i rektor UJ, wybitny znawca dziejów Krakowa, literatury, poezji i kultury europejskiej; popierał Dąbrowskiego ze względu na jego zapatrywania polityczne zbliżone do neokonserwatywnego środowiska redakcji „Czasu”.

³⁰ Od samego początku rywalizacji o członkostwo czynne w PAU Dąbrowski opowiadał się za kandydaturą Kętrzyńskiego, przeciwstawiał się wyborowi Rybarskiego, ze względu na jego przynależność polityczną do endecji. Roman Rybarski (1887–1942) – ekonomista, historyk dziejów gospodarczych, prof. UW, polityk Stronnictwa Narodowego, poseł na Sejm II RP. Stanisław Kętrzyński (1876–1950) – historyk mediewista, dyplomata, prof. UW.

tego profesora polegała na ludziach i stosunkach, a nie na prawdach i zasadach. Ostatnio, podczas drugiej wojny światowej, stał się codziennym gościem u Stanisława Kutrzeby, jako prezesa Akademii, który istotnie uwierzył w talenty życiowe Dąbrowskiego i już w r. 1939 forytował go na generalnego sekretarza, choć dotąd od generalnych sekretarzy żądano zdolności organizacyjnych, szerokiego i twórczego traktowania potrzeb nauki polskiej, a nie tylko sprytnej obrotowości. Gdy Kutrzeba spoczął w grobie (1946), przyjaciel domu odwrócił się i poszedł inną drogą – trzeba przyznać do wysokiego celu.

W Akademii przed wojną niewiele było polityki, więcej w Polskim Towarzystwie Historycznym, i dlatego przed wejściem w jego sprawy trzeba powiedzieć słowo o Dąbrowskim polityku. Bankructwo NKN i orientacji austro-węgierskiej nie zaszkodziło jego karierze. Na długie lata umieścił się w komitecie redakcyjnym „Czasu”: to by go kwalifikowało jako neokonserwatystę barwy Zaborowskiego i Estreichera. Piłsudczykiem nigdy nie był, stawiał bowiem na Sikorskiego³¹. Jako eks-aktywista patrzył krzywo na eks-pasywistów endeków, ale z nimi nie wojował. W predylekcji do Sikorskiego solidaryzował się zupełnie ze Stanisławem Kotem i Marianem Kukielem³². Jednak ani pierwszy, rasowy demokrat i radykał, ani drugi, rycerz na modłę Bayarda³³, nie żywili dla „czasowych” koneksji Dąbrowskiego z konserwą nic prócz tolerancji. Po przewrocie majowym Dąbrowski tkwił w „Czasie” dłużej niż Estreicher: dopiero gdy organ krakowski zbankrutował i przeniesiono go do Warszawy, przylgnął do Dąbrowskiego studencki sobriquet: Jan bez Czasu³⁴. Dodatkowe ostrze tego dowcipu polegało na tym, że Dąbrowski wszędzie niezbędny, wszędzie lansowany, najniezbędniejszy w kawiarni, na nic nie mógł nastarczyć czasu: na posiedzenia przychodził ostatni, za to wychodził pierwszy.

Otóż w związku z polityką pomiędzy Dąbrowskim i Władysławem Konopczyńskim powiększała się w Polskim Towarzystwie Historycznym odległość. Była ona co prawda już u podstaw wielka. Konopczyński od założenia Oddziału PTH w Krakowie miał w nim referatów 45, Dąbrowski ani jednego (co prawda mało miał do

³¹ Władysław Sikorski (1881–1943) – gen. broni WP, premier RP na uchodźstwie i wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przed wojną polityk opozycji antysanacyjnej i członek Frontu Morges.

³² Stanisław Kot (1885–1975) – historyk kultury, oświaty i wychowania, prof. UJ, polityk związany ze Stronnictwem Ludowym, działacz opozycji antysanacyjnej; ambasador RP w Rosji Sowieckiej w latach 1941–1942; w 1945 roku wrócił wraz ze Stanisławem Mikołajczykiem do Polski, od 1947 r. przebywał na emigracji w Paryżu i Londynie; pozostawał w kontakcie korespondencyjnym z krakowskimi uczniami, co ściągało na nich represję ze strony komunistycznej bezpieki. Marian Kukiel (1885–1973) – gen. dywizji, minister obrony narodowej RP na obczyźnie, historyk wojskowości, autor prac na temat wojen napoleońskich i dziejów oręża polskiego; przed wojną polityk opozycji antysanacyjnej i zwolennik gen. Władysława Sikorskiego oraz Frontu Morges.

³³ Pierre du Terrail de Bayard (1473–1524) – dowódca wojsk francuskich w dobie wojen włoskich. Był owiany legendą ostatniego rycerza bez skazy i trwogi.

³⁴ Sobriquet (fr.) – przezwisko.

powiedzenia i w Akademii). Gdy Konopczyński po maju stanął w ostrej opozycji do prezesa Stanisława Zakrzewskiego i Marcelego Handelsmana³⁵, trzymających stronę marszałka, Dąbrowski lubo Sikorszczyk, uznał, że z Handelsmanem warto mieć dobrą komitywę. Obaj dopilnowali linii zewnątrzno-politycznej w Towarzystwie: aby jak najmniej było współpracy z Czechami, już raczej więcej z Niemcami i Węgrami. No i obaj dożyli bankructwa belwederskiej polityki w r. 1938–1939. Przez zmiążdżone Czechy, przez wspólną polsko-węgierską granicę wdarły się hitlerowskie kolumny do Polski i przystąpiły do wymiaru sprawiedliwości. Profesorowie krakowscy, których ogromna większość nie pochwałała dążeń Becka³⁶, odpokutowali za jego końcowy zwrot w strasznym obozie oranienburskim. Dąbrowski nie obciążony wobec Niemców żadną winą, prędko przy poparciu Węgier wy dostał się z wrocławskiego więzienia i przyciął się w Krakowie. Miał bibliotekę, mógł pisać – i szeptano że coś pisze. Nawet zaczynało się liczyć z jego zdaniem o sytuacji...

Nagle kłopotliwe wezwanie. Prof. Małecki proponuje udział w tajnych kursach uniwersyteckich³⁷, Dąbrowski odmawia i odradza tak niebezpieczną robotę Stanisławowi Kutrzebie i innym. Kierownictwo kursu historii obejmuje i sam wykłada Konopczyński. Nadchodzi klęska Trzeciej Rzeszy, Dąbrowski na plantach robi gwałtowną scenę Konopczyńskiemu, że do wykładów i egzaminów z dziejów średniowiecznych zaprosił Józefa Widajewicza ze Lwowa³⁸, a nie jego, który przed wojną prowadził podkomisję magisterską.

Z chwilą wypędzenia Niemców przez wojska sowieckie zaczyna się „Aufstieg” Dąbrowskiego – pochod do wielkości³⁹. Na otwartym ponownie uniwersytecie, na jego wydziale wyodrębnionym Humanistycznym, przeskakując kolegów, zdobywa przy poparciu Konopczyńskiego osiem głosów przeciwko siedmiu i zostaje dziekanem. Dziekani przez dwa lata jak wójt ku zadowoleniu kolegów, bo pamięta o ich potrzebach osobistych. Ale kariera uniwersytecka mu nie wystarczy, Polska potrzebuje polityków. W Krakowie popłaca katolicyzm, w kraju ludowość, więc profesor uczestniczy w pierwszych naradach przy zakładaniu „Tygodnika Powszechnego” i daje tam parę artykułów. Po przyjeździe z Anglii Stanisława Kota zapisuje się

³⁵ Stanisław Zakrzewski (1873–1936) – historyk mediewista, badacz wczesnego średniowiecza w Polsce, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, prezes PTH, senator RP z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Marcelego Handelsman (1882–1945) – historyk dziejów średniowiecznych, nowożytnych i najnowszych, metodolog historii, prof. UW, twórca seminarium historycznego, nauczyciel wielu wybitnych historyków; zwolennik rządów sanacji, pozostający w bliskich relacjach z czołowymi pilsudczykami.

³⁶ Józef Beck (1894–1944) – płk WP, minister spraw zagranicznych RP w latach 1932–1939.

³⁷ Mieczysław Małecki (1903–1946) – językoznawca, sławista, prof. UJ; twórca tajnego nauczania w Krakowie podczas II wojny światowej.

³⁸ Józef Widajewicz (1889–1954) – historyk mediewista, nauczyciel w gimnazjach lwowskich, po habilitacji prof. Uniwersytetu Poznańskiego. W czasie II wojny światowej nauczał na tajnych kompletach w Krakowie.

³⁹ Aufstieg (niem.) – wzrost.

w cichości do PSL, jako stronnik Mikołajczyka⁴⁰, to nań ściąganie z czasem nawet krótkie śledztwo z ramienia U[rzędu] B[ezpieczeństwa]. Jesienią roku 1945, odpychając Konopczyńskiego, który pierwszy zgłosił się z tematem „Fryderyk Wielki a Polska”, zyskuje poparcie rektora Tadeusza Lehra-Spławińskiego⁴¹, by wygłosić w auli na otwarcie roku odczyt o roli chłopów w dziejach Polski, choć nie ma na ten temat nic nowego do powiedzenia. Szczęśliwie jednak odsunął się i od katolickiego tygodnika, i od ludowców. Każdy żyć musi, a trudno żyć bez dochodu, np. z podręczników. Profesor Dąbrowski kaptuje sobie łaski ministra Skrzyszewskiego i pani Eugenii Krassowskiej⁴², współdziałając z nimi na polu naukowym.

Pierwsze zbliżenie nastąpiło z okazji wznowienia po wojnie Polskiego Towarzystwa Historycznego. On poza jakimś referatem o historiografii węgierskiej i poza publicznym odczytem o Grunwaldzie nie miał w Towarzystwie ani jednego referatu z dyskusją, w Kwartalniku [Historycznym] nie drukował prawie nic, jak recenzji kilkadziesiąt; ani oddziałów nie zakładał, ani organizacji nie ulepszał. Po wojnie do legalizacji nowego statutu ręki nie przyłożył. Jego kontakty z Węgrami, Włochami, Niemcami w nowym układzie sił niewiele były warte, gdy nas czekała współpraca z Anglosasami, Francuzami, Rosjanami, Skandynawami, Czechami, do których on w ich językach nie mógł się nawet odezwać. Mimo wszystko uznał, że po Kutrzebie on godzien być prezesem Towarzystwa, a po Handelsmanie on będzie reprezentował Polskę wobec Europy. Koniunktura ułożyła się doskonale. W Warszawie żyły tradycje handlowe, z nimi Dąbrowski wszedł w porozumienie. Zwolennicy Dąbrowskiego na walnym zgromadzeniu w Łodzi 13 kwietnia 1947 roku oddali białe kartki, Konopczyński dostał $\frac{3}{4}$ głosów – ale o takim prezesie nie chciał słyszeć czynnik groszodajny, minister Skrzyszewski. Dąbrowski nawinął się jako zbawca Towarzystwa, no i zbawca demokratycznej nauki przed reakcjonistą Konopczyńskim. Osiągnął to że wprowadzić zarząd główny w czerwcu wzięła do siebie Warszawa (z Manteufflem jako delegatem do spraw zagranicznych)⁴³, ale

⁴⁰ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – polityk, lider PSL. Premier rządu RP na uchodźstwie. Po II wojnie światowej wicepremier i minister rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Jako przywódca ludowców stał w opozycji do partii komunistycznej w Polsce. Jesienią 1947 r. zagrożony aresztowaniem uciekł z Polski. Od tej pory przebywał na emigracji.

⁴¹ Tadeusz Lehr-Spławiński (1891–1965) – językoznawca, sławista, prof. i rektor UJ. W latach 1950–1953 wiceprezes Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich, organizacji nastawionej na współpracę z komunistami.

⁴² Stanisław Skrzyszewski (1901–1978) – doktor pedagogiki, polityk komunistyczny, minister oświaty w latach 1944–1945, 1947–1950 oraz spraw zagranicznych w latach 1951–1956; odpowiedzialny za czystki polityczne w nauce polskiej. Eugenia Krassowska (1910–1986) – polityczka komunistyczna, członkini Stronnictwa Demokratycznego, w latach 1947–1965 pełniła funkcję podsekretarz stanu (wiceministra) w Ministerstwie Oświaty, Szkół Wyższych i Nauki, Szkolnictwa Wyższego, posłanka na Sejm PRL w latach 1947–1972.

⁴³ Tadeusz Manteuffel (1902–1970) – historyk mediewista, badacz wczesnego średniowiecza, prof. UW, prezes PTH, współtwórca Instytutu Historii PAN i jego wieloletni dyrektor (1953–1970).

Kraków mógł się pocieszyć, bo wzięto zeń prezesa – głośnego na cały kraj autora podręczników. Któż mógł o tym wątpić, że prezes i warszawiacy zatroszczą się należycie o jedną a pierwszorzędną agendę krakowską, „Kwartalnik Historyczny”?

Skuteczność sojuszu okazała się po pół roku, Konopczyński jako prezes Komisji Historycznej PAU nie tylko przygotował na październik konferencję organizacyjną towarzystw historycznych, nie tylko ułożył dla niej program, regulamin, zagajenie – ale śmiało rozsyłał zaproszenia i nawet zapowiadał wśród tuzina innych swój własny referat. Minister odczuł w tym prowokację i pokazał Akademii groźne oblicze. Profesor Dąbrowski już wówczas upatrzony na przyszłego sekretarza generalnego, podjął się przekazać Konopczyńskiemu gniewy ministra z tym jeszcze poufnym dokładem, że on, Dąbrowski broni kolegę przed usunięciem z katedry. Wywłaszczony ze swego dorobku „reakcjonista” musiał się kryć na konferencji w ostatnich rzędach, nałożono mu na usta knebel własnej jego roboty. Jego pogromca odegrał rolę gospodarza.

Nic dziwnego, że przed taką potęgą zbiedzona Akademia skłoniła głowę w pokorze ducha. Przyznano Dąbrowskiemu talent dyplomatyczny i organizatorski, rodzaj jego dyplomacji znamy. Organizacja w jego kompetencji sprowadzała się do umiejętności używania cudzych rąk. Mieć wszędzie swoją klikę, swoich ludzi, trzymać ich dobrotliwie za kieszeń, oto jego recepta. Gdyby tak można było wszędzie dysponować pieniędzmi, jak się dysponuje stypendiami na uniwersytecie. Nikt Dąbrowskiemu nie zarzuca ani nieczystych rąk, ani braku życzliwości dla szerokich kół studenterii, ani nawet stronnictwo wobec aspirantów do stypendiów. Ale ten jego „materializm historyczny” (że materializm to rzecz pewna, że historyczny również) czyż miał zastąpić w Akademii twórczą energię Ulanowskiego albo Kutrzeby?⁴⁴

Otóż Dąbrowski od dawna zapragnął być generalnym sekretarzem PAU. Ktoś o głośniejszym w nauce nazwisku będzie figurował jako prezes, on będzie rządził i znaczył. Odsunął go od tego zaszczytu w 1939 roku Kazimierz Nitsch⁴⁵, wysuwając wbrew Kutrzebie Tadeusza Kowalskiego⁴⁶. Ale Kowalski pedant, skrupulant, formalista, nie dość giętki, zmarł w roku 1947. Teraz Nitsch, jako prezes tolerowany przez ministra, musiał przyjąć na sekretarza generalnego człowieka, z którym jeszcze najgładziej rozmawiali minister i pani Eugenia. Dąbrowski jako domniemany zbawca Akademii rozpoczął rządy bez-budżetowe, dyskrecyjne,

⁴⁴ Bolesław Ulanowski (1860–1919) – historyk prawa polskiego i kanonicznego, edytor źródeł, prof. UJ, sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie. Inspirator wielu ważnych wydawnictw źródłowych i opracowań naukowych.

⁴⁵ Kazimierz Nitsch (1874–1958) – językoznawca, sławista, dialektolog, prof. UJ, prezes PAU w latach 1946–1952. Po wojnie opowiadał się za zawieszeniem działalności PAU i utworzeniem krakowskiego Oddziału PAN.

⁴⁶ Tadeusz Kowalski (1889–1948) – turkolog, arabista i iranista, prof. UJ, sekretarz generalny PAU w latach 1939–1948.

jako szafarz jej łask. Wprawdzie dość marudnie załatwił sprawę reinstalacji biblioteki Akademii (częściowe przenosiny w piątym roku po zakończeniu wojny), ale bibliotekarzem zrobił swojego człowieka, a rady bibliotecznej, która by opracowała wytyczne rozwoju, nie powołał. Po rozpoczętej reformie szkół wyższych on, przy chorym Teodorze Marchlewskim⁴⁷, mianowany został prorektorem: miał więc odtąd do dyspozycji dwa Chevrolety – UJ i PAU.

Prezes PTH, generalny sekretarz PAU, magnificencja UJ – i to wszystko dzięki szczęsnej przemianie, jaka przyniósł Polsce rok 1945 i, co najciekawsze, bez takiego wygłupiania się w „demokratycznym” duchu, jakie praktykowali podrzędni spryciarze, i – o to mniejsza, bez żadnej od 15 lat pracy naukowej – to było widowisko godne bogów, choć może nie całkiem godne starego Krakowa – tego Krakowa, którego sławę miał na sercu syn i wychowanek, którego przeszłość była rzeczywiście dobrze pielęgnowana pod jego prezesurą w zasłużonym Towarzystwie Miłośników Przeszłości i Zabytków Krakowa. Tam on był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Ale gdzieindziej?

W Polskim Towarzystwie Historycznym musieli zniknąć wszyscy ludzie, których warto było pokazać w Europie: Stanisław Kot, Marian Kukiel, Oskar Halecki, Franciszek Bujak, Władysław Semkowicz⁴⁸. Towarzystwo urządzało sobie zjazdy delegatów w upaństwowionych cudzych rezydencjach: Nieborowie, Łańcutie itp., z kanapkami, tortami, Arnoldem i Krassowską, nie bez polewki marksistowskiej⁴⁹. Ani doskonalszego ustroju, ani pogłębionej wiedzy, ani koordynacji prac, ani tym mniej nowego światopoglądu te smaczne dyskusje nie przynosiły. Przyniosły prawda powszechny zjazd historyków polskich we Wrocławiu (1948), co miał zastąpić niedoszły lwowski 1940 roku – i zgasić konferencję z poprzedniego roku. Zjazd uczcił po swojemu Wiosnę Ludów, nasłuchiwał się pouczeń od paru przeciętnych uczonych radzieckich, odbył, owszem, kilka poważnych sesji poświęconych wiekom średnim: ale w oczach czynników miarodajnych upamiętnił się głównie powstaniem zespołu historyków marksistów, do którego, akcentujemy – Profesor Dąbrowski umiał nie przystąpić. Za to jako reprezentant Akademii pojawił się także na wrocławskim Zjeździe Obrońców Pokoju i gazety dały wizerunek jego, dawnego militarysty i zarzewiaka, jako jednego z tych, którzy walczą dla nas o pokój.

⁴⁷ Teodor Marchlewski (1899–1962) – biolog genetyk, prof. i rektor UJ. Poseł na Sejm PRL pierwszej kadencji z ramienia PZPR. Znany z serwilistycznej postawy względem komunistycznych władz.

⁴⁸ Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk dziejów społeczno-gospodarczych, prof. UJ i Uniwersytetu Lwowskiego, prezes PTH; twórca lwowskiej szkoły historii społeczno-gospodarczej, obok Jana Rutkowskiego współzałożyciel i redaktor „Roczników Społecznych i Gospodarczych”; po 1945 r. zwolennik PSL. Władysław Semkowicz (1878–1949) – historyk mediewista, specjalista w zakresie nauk pomocniczych historii, szczególnie paleografii łacińskiej i geografii historycznej, prof. UJ; po wojnie represjonowany przez komunistyczne władze za rzekomą kolaborację z Niemcami.

⁴⁹ Stanisław Arnold (1895–1973) – historyk mediewista, specjalista w zakresie geografii historycznej, prof. UW. Po wojnie członek PZPR i Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków.

Około tego czasu walczył on o miliony na odmalowanie wielu pokojów w gmachu Akademii przed jej bliskim jubileuszem. Podziwiać trzeba zręczność, z jaką generalny sekretarz wśród niezliczonych jazd do stolicy wydobywał dla tej instytucji po parę milionów dotacji, aby się mogła czymś wykazać i czymś się zasłonić przed napaściami władz zbliżonych do ministra pracy⁵⁰. Sam przez się jubileusz był pomysłem racjonalnym, słusznie się on Akademii należał. Że nauka zachodnia odniosła się doń z rezerwą, a nawet przeważnie go zignorowała, to było skutkiem ogólnej sytuacji polskiej i świata. Komitet jubileuszowy odbył dużo posiedzeń, przygotował zewnętrzne formy starannie. Ów komitet zasadniczo sformowany został jako osobne ciało, obok którego zarząd będzie spełniał normalne swe funkcje. Prof. Dąbrowski wszedł jednak do niego i został przy Szaferze wiceprezesem⁵¹, o tyle więc ponosi odpowiedzialność za niedociągnięcia. Pomijając dobór mówcy, który zależał głównie od ministra oświaty, należy uznać za niedociągnięcie: niedokończoną, ledwo rozpoczętą historię Akademii, niepotrzebny wydatek miliona na katalog wszystkich, także przestarzałych i wyczerpanych wydawnictw, wreszcie niezakończoną serię humanistyczna „Dziejów Nauki w Polsce”. Zamiast usłuchać rady i powierzyć redakcję tej serii poważnemu uczonemu o szerokich horyzontach, prof. Dąbrowski zatrzymał redakcję w swoich rękach i potraktował obowiązki redaktorskie tak jak dawniej u Trzaski w „Polsce i jej dziejach i kulturze”: *laissez faire et laissez écrire*⁵². Różne działy wychodziły z opóźnieniem, a ten dział, w którym Dąbrowski był jeszcze najkompetentniejszym – rozwój nauki historycznej w Polsce, doznał osobliwego losu. Najpierw miał go pisać sam redaktor, gdy ów zwłókl wykonanie do wiosny 1947 roku, opracował dział historii w terminie 5 września t. r. Władysław Konopczyński w niemożliwie ciasnych granicach dwóch arkuszy. Przez dalsze pół roku od jesieni do wiosny zarys Konopczyńskiego przeleżał w biurku Dąbrowskiego, aż wreszcie ów zganił całość i szczegóły, zarzucając koledze nie dość czołobitny ton wobec Akademii i w ogóle Krakowa. Autor zrezygnował i zwrócił honorarium, zamówienie otrzymał Kazimierz Tymieniecki i wykonał je również w pół roku, ale w ramach ośmiu arkuszy – i już po obchodzie jubileuszowym⁵³.

Nie pierwsze to było krytyczne zwycięstw Dąbrowskiego nad Konopczyńskim. W roku 1936, gdy wyszły „Dzieje Polski nowożytnej”, najnieżyczliwszą, zresztą

⁵⁰ Kazimierz Rusinek (1905–1984) – polityk socjalistyczny związany z Józefem Cyrankiewiczem, w latach 1947–1952 minister pracy i opieki społecznej.

⁵¹ Władysław Szafer (1886–1970) – botanik, prof. UJ. Wieloletni dyrektor krakowskiego ogrodu botanicznego, rektor tajnego UJ podczas II wojny światowej, wiceprezes PAU, prezes krakowskiego Oddziału PAN. Przed wojną zwolennik endecji i wprowadzenia *numerus clausus* na wyższych uczelniach. Po wojnie wykazywał się serwilistyczną postawą względem komunistycznych władz.

⁵² *Laissez faire et laissez écrire* (fr.) – niech się stanie i niech napisze.

⁵³ Kazimierz Tymieniecki (1887–1968) – historyk mediewista, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Współtwórca – obok Adama Skalkowskiego – tzw. poznańskiej szkoły historycznej.

gołosłowną o nich recenzję napisał w „Czasie” współautor „Dziejów Polski średniowiecznej”. Do odwetu nie było sposobności, bo ów współautor nic już potem naukowego nie ogłosił.

On jednak nie traci wiary w swą życiową gwiazdę. Kurczowo trzyma w garści wszystkie godności nie wyłączając dawniejszych podrzędnych, jest wciąż prezesem podkomisji magisterskiej historyków, referentem spraw stypendialnych, świeżo został (po Konopczyńskim) kuratorem historycznej sekcji Akademickiego Koła Naukowego (według nowej terminologii). Z generalnym sekretarstwem Akademii łączy wciąż jeszcze sekretariat wydziału drugiego, byle nie dopuścić do zarządu ludzi inaczej myślących. Kiedy po zatwierdzeniu go przez ministra na generalnym sekretarstwie większość kolegów z drugiego wydziału, za podniętą Konopczyńskiego, zaaprobowała obiór innego sekretarza wydziału i upatrzyła na tę godności Aleksandra Birkenmajera (broń Boże, nie kogoś ze źle widzianych)⁵⁴, Dąbrowski uznał to za zniewagę i pomówił malkontentów, że wzdychają do jego śmierci. Po czym z Heinrichem zdyskwalifikowali wszystkie inne kandydatury i dobrali takiego drugiego sekretarza, co ciężko chory na pewno generalnemu nie wejdzie w paradę⁵⁵.

Na wiosnę roku 1950 ujawniły się nowe fakty, w pierwszych dniach maja usłyszał Dąbrowski od ministra, że nadal nie będzie mnie tolerował na stanowisku naczelnego redaktora PSB i prezesa Komisji Historycznej. Jak się wobec ministra zachował? Czy zażądał sformułowania choćby jednego zarzutu? Czy wziął mnie i słownik w obronę? Rzecz więcej niż wątpliwa, choć tutaj w grę wchodził honor Akademii i chociaż wszystkie atuty sekretarz generalny trzymał w ręku. Ultimatum poparte groźbą odmowy subwencji przyjął – mnie do oczu nie stanął, do zawiadomienia użył Szafera, do likwidacyjnej rozmowy Nitscha i Krzyżanowskiego⁵⁶. Odchodzącemu redaktorowi Walne Zgromadzenie podziękowało trzykrotnym oklaskiem: Profesor Dąbrowski spożył z nim prywatną kolację w gronie „rodziny słownikowej” i przeprowadził uchwałę o pieniężnym wynagrodzeniu za włożoną w słownik pracę. „Uratowany” za taką cenę Słownik więcej się już nie ukazał.

Pozostawało oczyścić Komisję Historyczną. Generalny sekretarz zjawił się na jej posiedzeniu 24 czerwca, już po moim sprawozdaniu i po gorącym, serdecznym pożegnaniu. Zrobiło się jeszcze goręcej, kiedy Roman Grodecki⁵⁷, jako nowy prezes

⁵⁴ Aleksander Birkenmajer (1890–1967) – historyk nauk ścisłych i bibliotekoznawca, dyr. Biblioteki Jagiellońskiej, prof. UW.

⁵⁵ Władysław Heinrich (1869–1957) – historyk filozofii i psycholog, prof. UJ, członek czynny PAU. Blisko związany z ministrem Stanisławem Skrzyszewskim.

⁵⁶ Adam Krzyżanowski (1873–1963) – ekonomista i historyk dziejów najnowszych, prof. UJ. Poseł na Sejm RP z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W 1931 r. zrzekł się mandatu, protestując przeciwko aresztowaniu polityków Centrolewu. Prezes PAU w latach 1957–1958.

⁵⁷ Roman Grodecki (1889–1964) – historyk mediewista, prof. UJ. Zajmował się historią społeczno-gospodarczą Polski piastowskiej. Był inicjatorem badań nad średniowieczną polityką menniczą.

objął przewodnictwo, a Dąbrowski jął forsować na wiceprezesa Piwarskiego⁵⁸. Dwa razy padał Piwarski w głosowaniu, chociaż Mościcki i Vetulani nie przyjmowali wyboru⁵⁹. Dąbrowski stracił panowanie nad sobą. Podniesionym głosem wyrzucał „gierki” nie wiadomo komu, groził niezadowoleniem zarządu, słowem – wystąpił jak generał, on, który w Warszawie zachowywał się jak sekretarz. Nie chciał zrozumieć tego, że Piwarski nigdy się Komisją nie interesował, żadnych źródeł nie wydawał, badań nie organizował. Dość, że Piwarski reprezentuje marksistów... W trzecim głosowaniu przelazł i wybór przyjął.

Skąd ta predylekcja Dąbrowskiego do Piwarskiego? Co ich złączyło?

Pan Kaziu, za czasów studenckich wszechpolak, jakich wielu, u dwóch historyków wszechpolaków stypendia meruit⁶⁰; u Sobieskiego i Konopczyńskiego. Tamten mu pomógł do rozprawy doktorskiej o niedosłej wyprawie radoszkowickiej 1567 roku⁶¹, ten, nie przypuszczając, żeby wyprawa wystarczyła na doktorat, zaproponował inny temat – życiorys hetmana Hieronima Lubomirskiego, znowu nie przypuszczając, że Sobieski dla zaszachowania Józefa Feldmana proponuje Piwarskiemu na podstawie tego życiorysu habilitację⁶². Zrobiłem więcej: choć przeorałem dla Akademii całe panowanie Jana III [Sobieskiego], a zwłaszcza jego drugą połowę, zrezygnowałem z tego terenu odkryć na rzecz Piwarskiego. Miał on trochę trudny start życiowy niekiedy: zaczął od belferki, którą łączył z asystenturą i docenturą. Tym należy tłumaczyć nieopanowanie sławnej doby Jana Sobieskiego, w której tylko lata 1687 do 1690 Piwarski zbadał gruntownie. Była to rzecz pożądana, ale nie mogła się równać z monografią innego Kazimierza, Lepszego o Zygmuncie III i [Janie] Zamojskim⁶³.

W roku 1934, kiedy pismaki sanacyjne szczypały Sobieskiego, Lepszy zaraportował mi takie dictum Piwarskiego: Sobieski się skończył, trzeba się uczyć kogo innego. Wiedział praktyczny człowiek, że ja się jego inteligencją nie zachwycam, że zresztą na protektora pod reżimem sanacyjnym się nie nadaje: więc poszedł jak

⁵⁸ Kazimierz Piwarski (1903–1968) – historyk dziejów nowożytnych i najnowszych, prof. UJ i Uniwersytetu w Poznaniu, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, redaktor „Kwartalnika Historycznego”. Członek PZPR i Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków.

⁵⁹ Henryk Mościcki (1881–1952) – historyk, specjalista w zakresie XIX w., prof. UJ i UW, zajmował się stosunkami polsko-litewskimi, uczeń Szymona Askenazego. Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa polskiego i kanonicznego; specjalista w zakresie Prus Książących, Uniwersytetu Krakowskiego w XIV w. i dekretu Gracjana; sekretarz generalny PAU w latach 1957–1958.

⁶⁰ Meruit (łac.) – zasłużył.

⁶¹ Wyprawa radoszkowicka 1567–1568 wojsk polsko-litewskich skierowana przeciwko Rosji podczas wojny północnej (1563–1570).

⁶² K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*, Kraków 1929. Józef Feldman (1899–1946) – historyk XVIII i XIX w. Najwybitniejszy uczeń Władysława Konopczyńskiego. Badacz wielkiej wojny północnej i stosunku Niemiec do sprawy polskiej za czasów kanclerstwa Ottona von Bismarcka.

⁶³ Kazimierz Lepszy (1904–1964) – historyk, badacz dziejów Polski w XVI w., prof. i rektor UJ, redaktor naczelný *Polskiego słownika biograficznego*. Poseł na Sejm PRL w latach 1961–1964.

w dym do najpraktyczniejszego z profesorów, Dąbrowskiego. Powstała na długie lata spółka streberów⁶⁴, której średniowiecznik na dancinach i w kawiarniach stwarzał model, a nowożytnik naśladował go pod wielu względami. Pod jednym względem go przewyższał: zdecydowany był więcej pisać. Kiedy Sobieski umarł, spółka była jeszcze zbyt słaba, żeby nie dopuścić Feldmana do katedry historii powszechnej: Piwarskiemu okroiła się adiunktura. Były narodowiec wszedł na wszelki wypadek do osobliwego stowarzyszenia Krąg, który z czasem wyłoni z siebie niemałą liczbę obrotnych graczy.

Trudno zgadnąć, za co Piwarski po odbyciu Sachsenhausen siedział w Dachau dłużej niż inni młodzi naukowcy. Po powrocie skupił koło siebie 5–6 rówieśników różnej barwy: cóż, mieli oni w świecie historycznej nauce czy dydaktyce odnawiać, odmładzać – mnie trzymali w pewnej odległości. Piwarski skontaktował się z delegaturą, rzucił się w kompilacyjne prace na polityczne zamówienie. Prawda, nie odmówił udziału w tajnym nauczaniu.

Zaledwie wyszli z Krakowa bolszewicy, ujrano nowe narodziny działacza. Obywatel Kazimierz walił odczyty na zachodnio-kresowe tematy – i sypał książki w starym antyniemieckim, nacjonalistycznym duchu: o Śląsku, o Gdańsku, o Prusach Wschodnich, o stosunkach polsko-czeskich. Za grosz tam nie było marksizmu ani nawet ekonomicznego pojmowania dziejów. Ale wiedzano, że Piwarski „współpracuje”, że jest persona grata – więc trzeba mu zrobić katedrę ad personam⁶⁵. Nagła śmierć Feldmana w czerwcu 1946 roku dała okazję do nie lada rozgrywki: Lepszego i jego zwolenników profesor Dąbrowski zaspokoił widokiem katedry nadzwyczajnej, [dziejów] słowiano-bałtyckich. Piwarski zasiadł na miejscu Feldmana – a Lepszy na koszu.

Po Dąbrowskim przejął Piwarski dziekanat Wydziału Humanistycznego, już oczyszczonego z takich żywiołów jak Semkowicz i Konopczyński. W marcu 1950 roku spółka odniosła nowy tryumf, Konopczyński na posiedzeniu wydziału drugiego Akademii (a nie w kawiarni) wypowiedział się otwarcie przeciw awansowi Piwarskiego z korespondenta na członka czynnego, ponieważ nie wykazał się ostatnio badaniami naukowymi, a wyznaje inną prawdę, niż ta, której służy Akademia. Profesor Dąbrowski zaprzeczył temu i 15 głosów przeciw jednemu padło za Piwarskim, choć zarzut był uzasadniony najświeższym numerem *Kwartalnika Historycznego*, gdzie nowy redaktor Piwarski odsądził naukę Liskego, Balzera, Semkowiczów, Finkla od naukowej wartości⁶⁶.

⁶⁴ Streber (niem.) – dążący do.

⁶⁵ Persona grata (łac.) – osoba mile widziana; ad personam (łac.) – pod osobę.

⁶⁶ K. Piwarski, *Kryzys historiografii burżuazyjnej a materializm historyczny*, „Kwartalnik Historyczny” 57, 1949, nr 1–4, s. 3–42. Ksawery Liske (1838–1891) – historyk dziejów Polski w XVI w., edytor źródeł, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dyr. Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz redaktor „Kwartalnika Historycznego”, twórca tzw. lwowskiej szkoły historycznej. Oswald Balzer

Nagle grom z jasnego nieba. Piwarski w niełasce, zdemaskowany przez partię jako dawny narodowiec, nieszczerzy demokrata, żyjący po burżujsku. Zrzucony z redaktorstwa, dziekanatu, wszelkich prezesur, przerzucony na pokutę do Poznania – Akademii nie uratuje...

Ale niech się reakcja nie cieszy. Jesienią 1950 roku jeszcze za prezesury Dąbrowskiego, na żądanie partii zarząd krakowskiego oddziału PTH zamknął sekcję krytyczną, ostatni rezerwat, gdzie jeszcze Konopczyński mógł organizować wolną dyskusję i dążyć do obiektywnej oceny według wzorów burżuazyjnych. Jakiś czas po tej reformie Dąbrowski ustąpił z prezesury PTH na rzecz Tadeusza Manteuffla, zachowując protektorat i generalne sekretarstwo Akademii. Kariera jego jeszcze nie jest zamknięta – może być ministrem, prezydentem Rzeczypospolitej. Ale moja droga życiowa zbliża się do końca, więc próbuję dać bilans tamtej idealności.

Polskie Towarzystwo Historyczne za prezesury Dąbrowskiego upamiętniło się szeregiem kosztownych konferencji w Nieborowie, w Łańcutcie, w Jeleniej Górze, nad którymi, włącznie z wrocławskim zjazdem, można by wywiesić godło *exhibitio impotentia*⁶⁷. Coraz więcej frazesów, coraz mniej źródeł, jedni po drugich historycy w sile wieku nie tracąc pensji przechodzą w stan rzeczywistego spoczynku, Kwartalnik [Historyczny] daje znak życia co parę lat, nad Manteufflem w Warszawie panoszy się Kormanowa⁶⁸, nad Mościckim w Krakowie Bobińska⁶⁹. Koroną zapewne konferencji jest odbywająca się w Otwocku konferencja, gdzie kilku uczonych radzieckich odbywa korepetycje z setką polskich⁷⁰. Trudno ten stan określić inaczej, jak słowami, które Konopczyński rzucił w roku 1950 Piwarskiemu (i pośrednio Dąbrowskiemu): „te consule Roma perit”⁷¹.

Uniwersytet Jagielloński przedstawia widok duchowego rozbicia. Na miejsce wymarłych oraz tych, co odeszli w stan nieczynny (niektórzy do więzień), wchodzi albo są poszukiwani ludzie młodzi, gięty, najchętniej – obiecujący marksiści, którzy zresztą lichy dotrzymują swoich obietnic, liczne katedry nie obsadzone, bo ciągle brak ludzi pewnych, o poziomie umysłowym zapisujących się i studiujących krążą

(1858–1933) – najwybitniejszy polski historyk prawa i ustroju w średniowieczu, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dyr. Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Aleksander Semkowicz (1850–1923) – historyk mediewista, dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie. Ludwik Finkel (1858–1930) – historyk dziejów XVI w., bibliograf, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, prezes Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

⁶⁷ *Exhibitio impotentia* (łac.) – pokazowa nieudolność.

⁶⁸ Żanna Kormanowa (1900–1988) – historyczka ruchu robotniczego, prof. na UW. Członkini PZPR i Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków.

⁶⁹ Celina Bobińska (1913–1997) – historyczka dziejów najnowszych i działaczka komunistyczna. Członkini PZPR i Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków. Profesorka UJ.

⁷⁰ Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich w Otwocku odbyła się na przełomie grudnia 1951 i stycznia 1952 r. W założeniu miała doprowadzić do uznania marksizmu za jedyną dopuszczalną ideę w historiografii polskiej.

⁷¹ *Te consule Roma perit* (łac.) – za twojego konsulatu Rzym ginie.

nieprawdopodobne kawały, wydziałów coraz więcej, bo już i humanistykę, i przyrodę rozkawałkowano, toteż dobór dziekanów coraz łatwiejszy: dość powiedzieć, że na czele wydziału historycznego stanął Józef Garbacik⁷², drugi po Piwarskim wasal Dąbrowskiego, a obecnie tytułarny redaktor *Kwartalnika [Historycznego]*. Kółek naukowych w dawnym znaczeniu nie ma, studenci jak ci petersburszczanie u Mickiewicza „patrzą spode łba komu się pokłonić, kogo nadepnąć, a od kogo stronić”⁷³. Odkąd Dąbrowski został pro-magnificencją, zniknęło z inauguracyjnego nabożeństwa „Boże coś Polskę”, po roku wykreślono z urzędowego programu samo nabożeństwo. Funkcję Dąbrowskiego usprawiedliwiano tym, że będzie on, obok naukowca Teodora Marchlewskiego, rektorem praktykiem, administratorem. W rzeczywistości nad nimi obu wygórował dyrektor administracyjny, obywatel Kogut, a nad masą studiujących sprawuje nadzór w oparciu o Związek Młodzieży Polskiej obywatel student⁷⁴.

A Polska Akademia Umiejętności? Wywłaszczona z dóbr, które jej ofiarowało społeczeństwo, uposażona chwilowo w siedem folwarków, lecz nie na własność, pozbawiona nad nimi administracji, pędziła żywot niepewny, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień, wśród nacisków i upokorzeń. Prezes, prof. Nitsch, pytany przez kogoś z boku, czemu nie rezygnuje, odpowiedział: „A któż po mnie nastąpi? Lehr-Spławiński? Spławiński i Dąbrowski – to byłby już zupełny burdel”. Likwidację PAU i założenie nowej Polskiej Akademii Nauk uchwalił Kongres Nauki Polskiej w lecie 1951 roku. Przedtem, na posiedzeniu 17 marca [1951] generalny sekretarz zakomunikował, że minister żąda, aby PAU sama się rozwiązała i zaproponował odpowiednie oświadczenie: domagamy się punktu, który by przyszłej PAN zalecił obronę wolności badań i głoszenie ich wyników. Uchwalono tekst podany przez prof. Dąbrowskiego. Nastąpiły nowe rokowania. 21 czerwca przedstawił Dąbrowski nową redakcję, bez wzmianki o wolności nauki, było kilka głosów przeciwnych. Przeszedł tekst podyktowany przez Warszawę. Wszystko świadczy, że szło już teraz nie o ratowanie PAU, ale o zabezpieczenie sobie miejsc reprezentacyjnych i płatnych w nowej Akademii. Profesor Dąbrowski tam wejdzie.

⁷² Józef Garbacik (1907–1976) – historyk mediewista, prof. UJ i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Członek PZPR.

⁷³ Cytat z trzeciej części *Dziadów* Adama Mickiewicza.

⁷⁴ Karol Kogut – w latach 1950–1953 dyrektor administracyjny UJ, zastępca rektora z ramienia PZPR. W 1953 r. przeniesiony na takie samo stanowisko w nowo utworzonej Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, S III 246.